

ŚLADAMI HISTORII

Witam Cię w gminie Łuków, na lubelskiej ziemi,
gdzie się urodziłem i gdzie żyłem między swemi.
Tworzyłem dziejów regionu fragment niepośledni
i byłem Polsce wierny, nawet gdy na śmierć wiedli.
W gminy granicach masz wiele śladów historii,
wiele pamiątek, a także miejsc chwały i glorii.
Wszak zapisały tu swe karty narodowe powstania,
napoleońskie batalie i partyzanckie działania
z czasów ostatniej, strasznej II wojny światowej.
Kim jestem? Tego na koniec questu się dowiesz,
kiedy odgadniesz wszystkie zagadki i złożysz
z cyfr i liter główne hasło, a Twą stanowi korzyść
fakt, iż skarb questowy na finał przygody czeka,
więc czytaj polecenia, wykonuj je i nie zwlekaj!
Wpierw o sobie rzeknę kilka słów, skoro razem
przebrniemy przez szereg wojennych zdarzeń.
Urodziłem się 25 września 1917 r. w Sporniaku
i – jak to zwykle czytamy w życiorysie chłopaków –
po gimnazjum (jesień 1936 r.) stanął na drodze
obowiązek odbycia zasadniczej służby wojskowej.
Z ukończenia Szkoły Podchorążych Piechoty
w Ostrowi Mazowieckiej wynikł taki oto profit:
dwie gwiazdki i podporucznika stopień oficerski.
We wrześniu 1939 r. (niestety nie był zwycięski)
objąłem dowództwo plutonu ciężkich karabinów
maszynowych i spotkał mnie niewoli przymus.
Jednakże po trzech tygodniach pobytu w Prusach
Wschodnich zostałem zwolniony, więc ruszam
do Lublina, by zaangażować się w konspirację.
Tymczasem w drogę, nim o szczegółach zacznę...
Jedź, gdzie skrzyżowanie, a strzałka czerwona
szlaku rowerowego wyboru kierunku dokona
(to Szlak Ziemi Łukowskiej). Po drugiej stronie
drogi niech inna strzałka skwapliwie podpowie,
byś za 1 km przystanął, czujności nie uśpij,
a znajdziesz pomnik dzielnego ks. — ₁₄ — — — — —
Jedź zatem do szlabanu, przy nim masz tablicę,
w związku z którą podróż Ci urozmaicę
zadaniem, gdyż informacja całkiem ściśta,
byś tu zapisał imię duchownego: — ₁₈ ₃₀ — — — — —
Przekrocz szlabanu granicę i idź przed siebie,
za kilkaset metrów pomnik oczy uwiedzie,
a Ty zapiszesz, iż podziwiać trzeba szczerze,
bo był Podlasia nieugiętym — — — — — ₁₁ — — — — —
Książd od 1860 r. był wikarym w Łukowie,

gdzie w każdym swego kazania słowie
odnosił się do ojczyzny srodze uciemiężonej.
Tak władze carskie stanęły na jego drodze.
Osadzony w twierdzy zamojskiej, wróciwszy
z więzienia, nic w swych staraniach nie zmienia
i za wolność kraju w powstaniu styczniowym
oddaje życie, na poświęcenia będąc gotowym.
Wróć do szlabanu i ruszaj drogą, którą jeszcze
nie jechałeś, i na zakręcie przystań bezpiecznie.
Znajdź czerwoną tablicę, z naturą się zbrataj,
gdyż jesteś w — ₃₄ — — — — — ₃₇

₂₃ — — — — — _{37/24} — — — — —
Czas, byśmy do wojennego rozdziału przeszli:
w sierpniu 1943 r. przydzielony do dywersji
(Kedywu) na teren powiatu łukowskiego
byłem organizatorem oddziału 70-osobowego,
który szybko rozrósł się do stanu 300 żołnierzy
i swą działalność przeciw Niemcom wymierzył.
W połowie czerwca 1944 r. przybyłem do Jaty,
obozu szkoleniowego. Mało kto mógł tu trafić,
bo ukryty wśród lasów, chroniony bagnami,
idealnie służył do nauki całymi oddziałami.
Wtedy również doszło do Kedywu połączenia
z ludźmi oddziału leśnego i ich przeszkolenia.
Dowodząc zgrupowaniem 150 osobowym
(do 9 DP AK jako I Batalion 35 PP włączonym),
przeprowadziłem szereg dywersyjnych akcji,
zdobywając sprzęt, broń w ilościach znacznych.
Wówczas zetknąłem się także z Sowietami,
bo choć pozornie walczyli wspólnie z nami
(za cel mając pokonanie III Rzeszy Hitlera),
po Jałcie polityka takiego kierunku nabiera,
by Polskę narzucić radzieckie draństwo,
a my chcieliśmy demokratyczne państwo.
Nie ufając zatem w sowieckie deklaracje,
założyliśmy im podstęp. Mieliśmy rację!
Trzeba siłę „sojusznikom” zademonstrować
i czekać na Armię Czerwoną jako gospodarz!
W akcję „Burza” 24 lipca z Jaty do Łukowa
pomaszzerowaliśmy, aby wolność ugruntować.
Tam dowództwo AK Obwodu Łukowskiego
zostało aresztowane, z żołnierzami do tego!
Próby pertraktacji z Sowietami na nic się zdały.
Partyzanci jednak zbiegli do lasu, gdy nadleciały
niemieckie samoloty, siejąc wokół zamieszanie.
Po tym zajściu miałem już wyrobione zdanie

i chcąc uniknąć pewnego z Sowietami starcia,
rozkazałem rozpuścić oddział, ofiara niewarta,
lepiej ukryć broń, rozejść się do swoich rejonów
i oczekiwać na rozkazy, gdy te przyjdą znowu...
Wsiądź na rower i jedź, jak główna prowadzi
droga, nie skręcaj do 17, ani do 16, tylko jak — _A — — — — — radzi.
Jedź przed siebie, miniesz znak (ciekawość ukój!),
znalazłeś się na terenie nadleśnictwa — ₂₇ — — — — —

leśnictwa ₂₈ _A ₃₃ — — — — — ₂₅, Oś. — _A ₁₂ — — — — —, i przed siebie,
jak słupy średniego napięcia droga wiedzie. . . . Jedź długo przed siebie.
Ale nie zbaczaj z trasy. Gdy zaczniesz zakręcać
ostatni słup, dopisz pechową liczbę miejsca: — _C — — — — —
Zostaw go za sobą i przed siebie niezmiennie,
by na rozstaju dróg skrócić, jak mur biegnie.
Przystać na parkingu i posłuchać chciej:
Aresztowania żołnierzy AK i wywózki do ZSRR,
dla których na terenie powiatu łukowskiego
utworzono obóz w Świdrach, skłoniły do tego,
by trwać w podziemiu. Pierwszym zadaniem
jako komendanta AK Łuków było nawiązanie
łączności z rejonami, sztabu organizacja,
wsparcia rodzin poległych akowców akcja
oraz upowszechnianie wśród społeczeństwa
przekazów rządu z Londynu, bo coraz większa
propaganda komunistyczna wokół się szerzyła.
Gdy pewnej ulgi w terrorze nadeszła chwila,
kiedy główne siły sowieckie wraz z ofensywą
wyszły z Lubelszczyzny, ku Berlinowi już idąc,
uaktywniam działalność Ruchu Oporu AK.
30-osobowy pluton specjalny pod sobą mam.
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łukowie
był więc mną zainteresowany, a Ty się dowiedz,
że trwały pertraktacje i nawet obowiązywało
w tym czasie zawieszenie broni, a co się stało
dalej, dokończę, lecz teraz wykonaj zadanie:
wchodząc główną bramą (ile krzyży na niej?) _A — — — — —
na teren cmentarza, idź do pomnika z orłem,
na którym _A postaci, a ja jedynie wspomnę,
że poświęcony jest ofiarom zbrodni Hitlera,
żołnierzom, na których Wehrmacht napierał
we wrześniu 1939 r. i jakby było mało tamto –
poległym za wolność ojczyzny — — — — — ₈ — — — — —
Pomnik z tyłu i jak strzałka na cmentarzu kieruje
ruszaj, a napis z drugiej jej strony informuje,
że zmierzasz do grobów rozstrzelanych

Odwróć się.
Zostaw pomnik
za plecami.

przez Niemców. Rok zdarzenia znamy: — _D — — — — —
Największy z pomników (biały) wie, jak wielu
zamordowanych z Gręzówki staje tu do apelu. _E — — — — —
Znajdź również na pomniku podpis autorski,
by dowiedzieć się, że to — ₂₂ — — — — — ₁₉ — — — — —
go zaprojektował, i wróć na parking, i tu
wysłuchaj moich wspomnień kilku słów:
Spokój trwał krótko, Sowietci aresztowali mnie
25 czerwca w Stoczku Łukowskim, a los chce,
że posługując się w konspirze wielu nazwiskami,
jako Andrzej Gołek byłem przesłuchiwany.
Sowieci wiedzieli jednak, jaką funkcję pełniłem,
chcieli wszystko wyciągnąć, lecz nie zdradziłem.
Gotowi byli nawet zwolnić mnie z więzienia,
gdyby doszło do broni przez żołnierzy złożenia.
Przedstawiono mi zarzutów listę niebyt długą.
Część akcji potwierdziłem (były moją zasługą),
części zaprzeczyłem... Wyszedłem z więzienia
latem, gdyż ogłoszono amnestię dla podziemia.
Ruszaj dalej, kierunek obierz na rozwidleniu dróg,
byś ku trójkątowi i przystankowi udać się mógł.
Przed siebie długo, aż napotkasz szkolne boisko
i tak, by na skrzyżowaniu wzdłuż niego przyszło
jechać, i przed siebie. Miniesz OSP Gręzówka
i na nim datę _W — — — — —. Przed siebie bez słówka,
aż będzie tablica opisująca Łysą Górę masywną,
będącą śródlądową — — — — — ₂₆ — — — — — ₃₆ — — — — — ₆ — — — — —
Przystać bezpiecznie, wyznam, czego chciałem.
Zawsze o przyszłości podwładnych myślałem,
by zapewnić młodym ludziom dalszą naukę,
dokończenie studiów, pracę, by dały skutek
i zapewniły im znośny byt w wolnym kraju.
Z tą myślą w 1945 r. tworzyłem coś w rodzaju
stypendialnego funduszu konspiracyjnego
dla akowców chętnych do podnoszenia swego
wykształcenia i nabywania nowych umiejętności.
Niestety, choć wyszedłem w okoliczności
ogłoszonej przez komunistów amnestii,
niemal wszyscy z dystansem do mnie podeszli.
Byli nieufni, zastraszeni, tym bardziej, że władza,
wbrew obietnicom, wciąż do więzienia wsadza,
opluwa, nazywa bandytami, którym się należy
stryczek. Tak się odnosi do moich żołnierzy!!!
Na nic zda się autorytet, który wypracowałem.
Szeptano, że zwolnienie za zdradę dostałem...